

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

BLUSZCZYK KURDYBANEK



OJCZYSTY – DODAJ
DO ULUBIONYCH

Skąd taka wymyślna nazwa dla niepozornej, choć urokliwej roślinki? No, cóż, było to tak... Dawno, dawno temu najzdolniejsi rzemieślnicy – złotnicy i garbarze – wyrabiali KURDYBANY, czyli pięknie wyprawione, wytłaczane, malowane i złożone skóry kozłe (rzadziej cielęce lub jagnięce), używane do obijania drogich mebli, wykładania ścian w pałacach, a nawet do oprawiania książek. Najwspanialsze KURDYBANY pochodziły z hiszpańskiej Kordoby, dlatego też ich miano wywodzi się od nazwy tego miasta. KURDYBANY były bogato zdobione, wśród różnorodnych ornamentów częste były motywy roślinne: liście akantu, winorośli, bluszczu i bluszczu. I to właśnie bluszcz *Glechoma hederacea*, mający długie pędy z okrągłymi, błyszczącymi, jakby wytłaczanymi listkami, przejął w języku ludowym nazwę od KURDYBANÓW. A że bluszcz ów jest raczej roślinką niż rośliną, przejął ją od razu w postaci zdrobnień – KURDYBANEK. Botanicy, jak to często bywa, zapożyczyli nazwę właśnie z języka ludowego i umieścili ją w swoim leksykonie. Sam KURDYBANEK natomiast – jakby wzorował się na swym niezdrobniałym imienniku – wkracza na salony i z przydrożnego chwastu staje się rośliną ozdobną.